

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 11/8(116), 61-66

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie możliwości orzekania przez SN o skreśleniu adwokata z listy od razu w ostatniej instancji, a tym samym stanowi poważne dlań zaskoczenie. Właśnie *ratio legis* art. 383 § 4 k.p.k. polega na tym, by zapobiegać tego rodzaju niepożądanym sytuacjom.

Trzeba też wspomnieć, że analogiczną wykładnię należy stosować w sytuacji, gdy została założona rewizja nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, tzn. że należy stosować odpowiednio art. 388 § 1—4 k.p.k.

Ad B. Niezależnie jednak od względów natury prawnej, które przemawiają w sposób zdecydowany przeciw proponowanej przez SN wykładni, nie można pominąć daleko idących reperkusji społecznych tego rodzaju wykładni. Jest chyba bezsporne, że decyzja dotycząca oceny adwokata pod kątem widzenia treści dyspozycji art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a. powinna być podejmowana zawsze przez właściwe organa adwokatury, najlepiej przecież zorientowane w sprawie i najbardziej kwalifikowane do podejmowania de-

cyzji o skreśleniu z listy adwokatów,

Zgodzić się trzeba, że w praktyce mogą się zdarzyć, i to chyba wyjątkowo, wypadki, gdy ocena władz adwokatury będzie rozbieżna z oceną Ministra Sprawiedliwości. Jednakże w takiej sytuacji wydaje się właściwe — w razie podzielenia poglądu Ministra Sprawiedliwości — uchylenie decyzji władz adwokatury przez SN i przekazanie kwestii skreślenia adwokata z listy radzie, która uchwałę podjęła.

Wydaje się, że SN powinien spełniać rolę nadzorczą polegającą na nadawaniu kierunku — dla podjęcia właściwej decyzji — przez odpowiednią treść swego orzeczenia uctylającego uchwałę władz adwokatury, a nie zamieniać się w organ rozstrzygający merytorycznie sprawy, które powinny pozostać w gestii samorządu zawodowego adwokatury.

III. Dlatego też zarówno ze względów natury prawnej, jak i społecznej stanowisko SN zawarte w głosowanej uchwałie jest nie do przyjęcia.

Alfred Kaftal

PRASA O ADWOKATURZE

Wyniki wyborów do organów samorządu adwokackiego nowej kadencji stały się przedmiotem licznych notatek tak w prasie centralnej, jak i w prasie ośrodków prowincjonalnych. Przeważnie dzienniki i czasopisma prawnicze ograniczyły się do podania suchych informacji o składach osobowych rad adwokackich i NRA. Między innymi dwutygodnik „Prawo i Życie” opublikował pełne składy osobowe organów szczebla wojewódzkiego w notatce *Nowo wybrane rady adwokackie* (nr 13 z dn. 18 czerwca br.), a nazwiska adwokatów wybranych do Naczelnej Rady Adwokackiej podał w odrębnej informacji (nr 14 z dn. 2 lipca br.). Obszerną natomiast notę sprawozdawczą (z fotografią) z odbytego w dniach 26 i 27 maja br. ostatniego w ubiegłej kadencji posiedzenia NRA oraz skrót wygłoszonego w toku obrad przemówienia Wiceministra Sprawiedliwości K. Świtały zamieściło „Prawo i Życie” pod tytułem *Samorząd adwokacki na przełomie kadencji* (nr 13 z dn. 18 czerwca br.).

Nie ma potrzeby relacjonowania tych materiałów sprawozdawczych z przebiegu posiedzenia NRA, gdyż pełna ich treść została opublikowana w lipcowym numerze „Palestry”.

*

Pewnego rodzaju podsumowaniem przebiegu minionych wyborów do organów samorządowych adwokatury, ich oceny i wyników, a także zarysy planu pracy i zadań nowych władz samorządowych znalazły wyraz w *rozmowie* Prezesa NRA dra Stanisława Godlewskiego z przedstawicielem redakcji „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” — red. S. Podemskim (nr 14 z dn. 15 lipca br.).

Spośród udzielonych w toku wywiadu odpowiedzi Prezesa NRA wypada odnotować niektóre przynajmniej informacje na marginesie „powyborczego obrachunku”:

„Jak dalece wybory zmieniły skład osobowy samorządu? Zmiany objęły od 33% (rady adwokackie) do 50% składu osobowego poszczególnych organów. Zmiany na stanowiskach dziekanów nastąpiły w 3 izbach, na stanowiskach przewodniczących komisji dyscyplinarnych w 7 izbach, a na stanowiskach przewodniczących komisji rewizyjnych w 9 izbach. Ta proporcja pozwala z jednej strony na zachowanie ciągłości i kierunku prac samorządu, z drugiej — wprowadza do rad adwokackich, czy komisji dyscyplinarnych ludzi nowych w takiej liczbie, która zapewnia samorządowi świeżość widzenia problemów i dopływ nowych koncepcji. Samorząd »odmłodzi się« także w wyniku wyborów, ponieważ średnia wieku czynnych w nim adwokatów nie przekracza obecnie 50 lat.”

Ustosunkowując się do zgłoszonych na zgromadzeniach wyborczych postulatów, Prezes NRA oświadczył:

„Każdy z wyborczych postulatów będzie wnikliwie rozważony. Tak więc już dzisiaj powiedzieć można, że na poprawę sytuacji lokalowej zespołów przeznaczą będziemy nadal środki rządu 4 milionów złotych rocznie plus sumy przeznaczone na wyposażenie biurowe i techniczne zespołów (...). Niezależnie od tych czy innych problemów natury finansowej Naczelna Rada Adwokacka dostrzega także konieczność przemyślenia metod i organizacji pracy w zespołach, dostosowania ich do przyjętych zasad naukowej organizacji pracy. Przewidujemy nawet powołanie specjalnego zespołu kolegów, którzy podjęliby się opracowania odpowiednich propozycji zarówno w zakresie organizacji pracy adwokata, jak i administracji zespołów. Trzeba np. opracować typowe druki, jak żądanie uzasadnienia wyroku czy zawiadomienie o terminie sądowym, zlecić załatwianie zwykłej korespondencji personelowi administracyjnemu, zastąpić w dużych zespołach półetaty odpowiednio mniejszą liczbą etatów pełnych (...). Chcemy także pełnej realizacji zasady równości stron w procesie przez dopuszczenie adwokata do udziału w posiedzeniach niejawnych sądu. Np. w sprawie rozpatrywania wniosku o uchylenie aresztu tymczasowego lub zażalenia na postanowienie odmawiające jego uchylenia, czy w posiedzeniach Sądu Najwyższego poprzedzających udzielenie odpowiedzi na pytanie prawne lub rozpatrzenie kwestii prawnych. Jeśli w tych sprawach ma możliwość przedstawienia swego poglądu prokuratura, trzeba dać ją i adwokaturze, reprezentowanej przez delegowanego przedstawiciela Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (...).”

Charakteryzując główne zadania samorządu w nowej kadencji, Prezes NRA stwierdził:

„Będziemy realizować w pełni ustawowe uspołecznienie zespołów, zarówno przez właściwy podział pracy w zespole czy poprawę warunków ich pracy, jak i przez dbałość o postawę etyczną, zawodową i społeczno-polityczną adwokata (...). Chcemy oprzeć także pracę samorządu na aktywie zawodowym działającym w zespole, przy radach adwokackich i Naczelnej Radzie Adwokackiej. W ten spo-

sób oprócz blisko 1000 osób uczestniczących w ogniwach samorządowych wszystkich stopni w zbiorowym kształtowaniu oblicza adwokatury weźmie udział także niemała grupa adwokatów spoza samorządu. Dlatego też chcielibyśmy utrzymać przy radach adwokackich powołane na czas wyborów Komitety Frontu Jedności Narodu (...). Spodziewamy się po organizacjach politycznych pracy nad podniesieniem poziomu etycznego i politycznego adwokatury, nad powiązaniem jej działalności zawodowej z polityczno-społeczną. Zawód adwokata — jak mało który — ma w sobie elementy działalności politycznej. Zależy od nich i ranga, i pozycja naszego zawodu. W ośmiu radach adwokackich sekretarze podstawowych organizacji partyjnych wybrani zostali jednocześnie członkami prezydiów rad adwokackich. We wszystkich innych radach sekretarz POP bierze także udział w posiedzeniach prezydium. Ta więź organizacyjna: partia — samorząd pozwoli na skoordynowanie wysiłków w ważnej dziedzinie pracy politycznej wśród adwokatury."

Wobec bliskich (na jesieni br.) wyborów kierowników zespołów Prezes NRA dr Godlewski wypowiedział szereg cennych uwag o zapewnieniu pomocy przy wykonywaniu tej bardzo odpowiedzialnej funkcji zawodowej.

W centrum uwagi nowej NRA znajduje się szereg poważnych zagadnień, a mianowicie „wykorzystanie przez rady adwokackie pełni nadanych im uprawnień, skrócenie przewlekłego niekiedy postępowania dyscyplinarnego, kontrola poziomu pracy zawodowej adwokata, rozwój nowych, atrakcyjnych form doskonalenia zawodowego adwokatów i szkolenie aplikantów adwokackich, sprawy bytowe adwokatury."

*

Jednym z dzienników omawiających dość często różnorodne sprawy dotyczące adwokatury jest gdański „Głos Wybrzeża”. Dzieje się tak zapewne z inspiracji (a zarazem wiąże się to z pasją publicystyczną) płodnego autora tego rodzaju publikacji — adw. Kazimierza Kretowicza.

Ostatnio „Głos Wybrzeża” (nr 155 z dn. 1—2 lipca br.) opublikował pod znamionym tytułem *W jakim kierunku idziemy?* obszerny artykuł Kazimierza Kretowicza (w rubryce *Problemy adwokatury*).

Autor w swej wypowiedzi m. in. pisze:

„W okresie ostatnich miesięcy, gdy w całym kraju odbywały się walne zgromadzenia delegatów uspołecznionej adwokatury, kilkakrotnie podnoszono kwestię roli adwokatury w polskich warunkach ustrojowych. U nas bowiem — nie ma po co tego ukrywać — adwokatura nie zajmuje takich pozycji na froncie życia politycznego i społecznego, jak np. w Związku Radzieckim czy Czechosłowacji. Warto więc zastanowić się nad tą kwestią, jako że nie jest ona obojętna dla prawidłowego funkcjonowania wielu ogniw naszej władzy państwowej, a w szczególności — organów wymiaru sprawiedliwości (...).”

Autor dopatruje się braków w wypełnianiu przez adwokaturę zadań, określonych w ustawie z grudnia 1963 r., nie tyle w zakresie udzielania pomocy prawnej społeczeństwu, ile w nienależytym współdziałaniu adwokatury z sądami i innymi organami państwowymi w zakresie ochrony porządku prawnego w Państwie. A przecież podkreśla K. Kretowicz — „zasadę współdziałania z sądami i innymi organami państwowymi w zakresie ochrony porządku prawnego ustawodawca wysunął na czoło pomoc prawną, traktując jako drugie z kolei zadanie adwokatury.”

Zdaniem Autora „na tym odcinku zadań ustawowych widać wyraźnie białe plamy. Wiadomo, że adwokaci z racji pełnienia funkcji obrończej w procesach karnych posiadają poważne rozeznanie w kwestiach źródeł oraz psycho- i socjologicznych nawarstwień przestępczości. Wiadomo, że w wielu wypadkach zła organizacja pracy, wadliwe zarządzanie, błędna polityka tego czy innego organu albo instytucji stanowią pośrednią przyczynę szerszenia się niektórych rodzajów przestępczości, sprzyjając jej rozwojowi (...). Niektóre kategorie przestępczości, w tym chuligaństwo i bandytyzm młodzieżowy, stanowią poważne zagrożenie społeczne, nakazując mobilizację wszystkich sił do walki i podjęcie skutecznej, przemyślanej akcji profilaktycznej. Któż jeśli nie środowisko zawodowe adwokatów mógłby trafniej podsunąć prawidłowe rozwiązania akcji profilaktycznej, która musi być oparta na znajomości rzeczywistych źródeł tej poważnej choroby naszych czasów. Nie może być chyba wątpliwości co do tego, że adwokatura, przyglądająca się im z bliska i od strony niejako zakulisowej, powinna mieć lepsze rozeznanie od pozostałych członków wymiaru sprawiedliwości, które stykają się z przestępcą tylko w toku śledztwa i procesu karnego. Chodzi o rodzaj przestępstwa, o pożytki środowiskowe, na których podłożu rozprzestrzenia się rak przestępczości.”

Na tak zarysowanym tle rozpatrywanego zagadnienia Autor konkluduje:

„Skoro wiedza o tym nie może stanowić własności adwokatów, to w konsekwencji tego rady adwokackie, jako organy samorządu, powinny podejmować odpowiednie kroki względem odpowiednich władz i instancji. Poprzez Naczelną Radę Adwokacką w kwestiach natury ogólnokrajowej i bezpośrednio, na szczeblu wojewódzkim — w kwestiach dotyczących terenu. Czy tak się dzieje?”

K. Kretowicz na przykładzie Gdańskiej Rady Adwokackiej stwierdza, że „w okresie ostatniego roku na 10 posiedzeniach podjęła ona aż 244 uchwały w sprawach organizacyjnych, finansowych, personalnych i innych, ale ani jednej uchwały np. w sprawie przestępczości nieletnich, profilaktyki przestępczości w ogóle czy wreszcie ogólnych postulatów ustawodawczych.”

Autor w świetle takiego stanu rzeczy jednoznacznie sugeruje: „Wydaje się więc, że nowe organy samorządu adwokackiego będą musiały zwrócić większą uwagę na postulaty ustawowe postawione adwokaturze w ustawie o jej ustroju i wyjść w koniecznych przypadkach z inicjatywami, na które czeka społeczeństwo (...)”.

Jak wynika z zacytowanego w artykule fragmentu referatu sprawozdawczego dziekana Gdańskiej Rady Adwokackiej adw. Augustyniaka, winę za społeczną izolację zawodu adwokackiego, na którą narzekają koledzy-adwokaci Izby Gdańskiej, przypisać muszę samym sobie. „Nowa Rada Adwokacka podejmie — czytamy w sprawozdaniu — trud usunięcia tych braków — będzie musiała z pozycji formalnych przejść na front rzeczywistego uspołecznienia adwokatury gdańskiej poprzez realizację przepisów ustawowych i wytycznych Naczelnej Rady Adwokackiej (...). Jeśli adwokatura ustawowych zadań nie wypełni, nie uzyska zmiany nastawienia do siebie władz i społeczeństwa.”

K. Kretowicz w końcowej części artykułu wyraża nadzieję, że organy samorządowe nowej kadencji uczynią wszystko, co należy, aby zdobyć należną adwokaturze pozycję w społeczeństwie. „Tylko od rozpoczynających pracę organów samorządowych zależy, czy adwokatura zostanie w pełni włączona do ogólnonarodowego frontu budownictwa socjalistycznego poprzez realizację swoich ustawowych zadań, czy też nadal żyć będzie w przeważającej mierze troskami dnia codziennego, bolączkami natury warsztatowej i bytowej.”

*

„Prawo i Życie” (nr 13 z dn. 18 czerwca br.) w nocie sprawozdawczej A. Maciejewskiego pt. *Ławnik — istota poznana?* podało przebieg konferencji naukowej zwołanej w czerwcu br. przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, a poświęconej przedstawieniu wyników badań nad udziałem ławników w procesie karnym.

Tu wypada jedynie odnotować, że wśród kilku referatów wygłoszonych podczas wspomnianej konferencji znalazła się również praca doc. dr. Jerzego Kowalskiego pt. „Instytucja ławników w świetle opinii adwokatów.”*

Kiedy wszystkie materiały tej konferencji naukowej zostaną opublikowane (co zostało zapowiedziane), będzie można ocenić, czy i w jakiej mierze poglądy przedstawicieli adwokatury w ocenie funkcji i roli ławników w wymiarze sprawiedliwości są zbieżne z ocenami innych grup zawodowych i społecznych.

*

Ruchliwość lokalnych czy regionalnych środowisk adwokackich znajduje oczywiście swoje echo na łamach prasy. Przykład tego znajdujemy w katowickiej „Trybunie Robotniczej” (nr 148 z dn. 23 czerwca br.), która w notatce informacyjnej pt. *Spotkanie adwokatów* doniosła: „W gmachu związków zawodowych odbyło się wczoraj spotkanie adwokatów woj. katowickiego z udziałem sekretarza KW PZPR tow. Jana Lesia i kierownika Wydziału Administracyjnego KW tow. Józefa Haensla. Przedmiotem obrad były takie zagadnienia, jak: znaczenie społeczno-wychowawcze wystąpień adwokackich w sądach, rola i obowiązki radców prawnych, przepisy o odszkodowaniach za wypadki przy pracy, formy ubezpieczeń i wiele innych spraw nurtujących aktualnie środowisko adwokackie.”

Informacja prasowa o tym spotkaniu jest niestety zbyt zwięzła i należy żałować, że tak bogata w treść narada nie znalazła obszerniejszego publicznego odzwierciedlenia.

*

W notatce prasowej pt. *Studencka Agencja Prawna* dziennik „Życie Warszawy” (nr 166 z dn. 14 lipca br.) zamieściło interesującą informację o działalności tej założonej przy Uniwersytecie Warszawskim w 1965 r. placówki poradnictwa prawnego, która służy pomocą studentom stołecznych wyższych uczelni w ich kłopotach życiowych wymagających rozwiązań prawnych. Placówkę tę utworzyli i prowadzą studenci Wydziału Prawa UW po nawiązaniu kontaktów ze stołeczną adwokaturą.

W notatce czytamy m. in.:

„Z czasem prawnicy rozszerzyli swą działalność, obejmując jej zakresem wszystkie sprawy dotyczące studentów. Obecnie udzielają porad nie tylko studentom, ale i innym osobom związanym z nimi w jakiś sposób. Przeważnie są to właściciele mieszkań, u których studenci wynajmują pokoje, bo właśnie spraw lokalowych najwięcej napływa do Agencji.

Studenckimi »mecenasami« opiekuje się Zespół Adwokacki Nr 6. Służy często radą w skomplikowanych sprawach. Niejednokrotnie członkowie tego Zespołu

* Patrz str. 26 niniejszego numeru „Palestry”.

występują jako pełnomocnicy studentów, którzy zwrócili się do Agencji, a których sprawy wymagają rozpatrzenia przez wymiar sprawiedliwości (...)."

Godna niewątpliwie naśladownictwa jest tego rodzaju instytucja i jej powiązania z adwokaturną w innych miastach uniwersyteckich.

Różne mogą być formy czynnego udziału adwokaturny w udzielaniu pomocy społecznej. O jednej z bardziej oryginalnych doniosła „Gazeta Krakowska” (nr 136 z dn. 8 czerwca br.) w notatce prasowej pt. *Prawnicy fundują książeczkę PKO*. W notatce tej czytamy:

„Na liście fundatorów mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO znalazł się ostatnio Zespół Adwokacki nr 2 w Chrzanowie. Zatrudnionych w nim kilkunastu adwokatów podjęło na nadzwyczajnym zebraniu decyzję ufundowania jednej książeczki dla dziecka-sieroty z powiatu chrzanowskiego. Należy tutaj podkreślić, że będzie to z pewnością jedna z nielicznych książeczek ufundowanych przez tak nieliczny zespół ludzi. Przykład godny naśladownictwa.”

S. M.

KRONIKA

Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

Izba katowicka

Spotkanie adwokatów z przedstawicielami KW PZPR. W dniu 22 czerwca 1967 r. odbyło się zorganizowane przez Radę Adwokacką spotkanie adwokatów-członków zespołów adwokackich i adwokatów radców prawnych z sekretarzem KW PZPR w Katowicach tow. inż. Janem Lesiem i kierownikiem Wydziału Administracyjnego KW PZPR tow. Józefem Haenslem.

Przedmiotem spotkania było omówienie zagadnień interesujących obie grupy adwokatów.

Spotkanie zagał dziekan Rady Adwokackiej adw. Henryk Holak.

Adw. Jerzy Tramer przedstawił sprawę zaangażowania adwokatów w pracy politycznej i społecznej.

Adw. Aleksander Czacki omówił zagadnienie roszczeń odszkodowawczych za wypadki przy pracy (dochodzonych w drodze sądowej oraz w drodze postępowania pozasądowego), wskazując na rozbieżności między obowiązującymi przepisami a praktyką sądową i na związane z tym trudności, jakie napotyka realizacja pisma okólnego Prezesa Rady Ministrów w sprawie zapobiegania procesom sądowym w sprawach wypadkowych. Adw. Czacki relacjonował przebieg narady odbytej w tej sprawie w Sądzie Wojewódzkim.

Omawiane zagadnienie wywołało ożywioną dyskusję, w której brali udział zarówno adwokaci-radcowie prawni, jak i adwokaci-członkowie zespołów adwokackich.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR tow. inż. Jan Leś podkreślając rolę prawników w ustroju socjalistycznym i wypowiadając się za potrzebą organizowania spotkań prawników z przedstawicielami władz partyjnych, przy czym problematyka spotkań powinna być przedtem ustalona w celu odpowiedniego ich przygotowania.